

Maja Biernacka

Al-Kaida czy ETA?

Alternatywna wizja zamachów terrorystycznych w Madrycie

Ciąg eksplozji, jakie 11 marca 2004 roku miały miejsce w Madrycie, stanowi dla Hiszpanów pożywkę, dzięki której kiełkują odmienne domniemania przede wszystkim dotyczące sprawców tego brutalnego przestępstwa. W wyniku śledztwa prokuratura uznała za winnych dżihadystów islamskich. Narracje idą jednak dwutorowo, a poza wersją oficjalną rozwijana jest nieoficjalna, w ramach której podejrzewa się baskijską organizację terrorystyczną ETA. Jest to zarazem wersja, która na początku postępowania przyjmowana była przez prokuraturę jako prawdopodobna. Jej zanegowanie po latach przez władze Hiszpanii traktowane bywa jako przejaw nieprzejrzystości postępowania władzy oraz manipulacji politycznej.

Teoria spiskowa czy niewygodna prawda?

Teoria spiskowa nie jest teorią w rozumieniu naukowym. Nie stanowi spójnego systemu aksjomatów, twierdzeń czy definicji, które opisują, systematyzują i wyjaśniają wybrany fragment rzeczywistości. Jest natomiast zestawem wyobrażeń budowanych wokół twierdzenia lub hipotezy na temat zdarzeń jako podpartych spiskiem wpływowych stron. Teorie spiskowe budowane są zasadniczo wokół zdarzeń istotnych politycznie, budzących zainteresowanie środków masowego przekazu oraz mających szansę na oddźwięk

w życiu społecznym. Jak zwracają uwagę badacze przedmiotu¹, teorie spiskowe zatraciły swój marginalny charakter, a ich konstruowanie stało się dziś elementem praktyki życia publicznego.

W odróżnieniu od naukowego zastosowania wyrazu „teoria”, „teoria spiskowa” jest pojęciem *a priori* dyskredytującym. Podważa składające się na nią twierdzenia, hipotezy i wyobrażenia dotyczące sekwencji zdarzeń, ich sprawców oraz mające uwierzygodniać je argumentacje. Piętnowanie ich jako fałszywych czy wręcz absurdalnych może legitymizować wizję, która uznana jest za prawdziwą. Wobec wątpliwości co do faktycznego stanu rzeczy określenie jednej z wersji jako teorii spiskowej uwydatniać ma różnicę pomiędzy tym, co przyjęte jako prawda, a tym, co uznane za fałsz. W podobnym duchu stosowane jest określenie konspiracjonizm². Oznacza ono alternatywne wizje jako przejaw wybujałej wyobraźni i zaburzeń osobowości, kłamstwa albo infantylnizmu ze strony ich twórców oraz zwolenników. Traktowane one bywają jako świadectwo demagogii ze strony przywódców, a nawet epidemii lub plagi, która opanowuje „bezbronne umysły” ludzi³.

Trudno jednak oczekiwać, aby w społeczeństwie demokratycznym, w które strukturalnie wpisane jest istnienie rozbieżności przekonań, możliwy był scenariusz nienaruszonej wiary obywateli w jedną wersję zdarzeń. Przy aktualnym poziomie rozwoju środków masowego przekazu oraz reprezentowaniu przez nie odmiennych interesów politycznych wzajemna sprzeczność przekazywanych informacji jest ich integralną właściwością. Dla opozycji oraz jej zwolenników nazwanie alternatywnej wersji określeniem „teoria spiskowa” nasuwać może przypuszczenie, że ta oficjalna stanowi jedynie przykrywkę dla niewygodnej politycznie prawdy. W warunkach ogólnie niskiego poziomu zaufania obywateli do władzy rewers oficjalnych informacji może być bardziej wiarygodny.

11-M w Madrycie. Szczegóły zamachów terrorystycznych

Akronim 11-M⁴ wszedł do powszechnego użycia w Hiszpanii w odniesieniu do serii zamachów terrorystycznych, do jakich doszło 11 marca. Polskie środki masowego przekazu odwołują się do nich jako do „zamachów w madryckim metrze” dokonanych w czterech składach pociągów madryckiej sieci Cercanías, czyli lokalnej kolejki⁵. Dzie sięć eksplozji, do których doszło niemal równocześnie, to jest w odstępie paru minut

¹ J. Boyford, *Conspiracy Theories. A Critical Introduction*, Basingstoke – New York 2011, s. 3.

² Odpowiednik tego terminu w języku angielskim to *conspiracism*. M. Gray, *Conspiracy Theories in the Arab World. Sources and Politics*, London – New York 2010, s. 168 i nast.; A. Graf, S. Fathi, L. Paul (red.), *Orientalism and Conspiracy. Politics and Conspiracy Theory in the Islamic World*, London – New York 2011; M. Barkun, *A Culture of Conspiracy. Apocalyptic Visions in Contemporary America*, Berkeley – Los Angeles – London 2013, s. 99.

³ Zob. P. Knight, *Conspiracy Culture. From Kennedy to The X Files*, Abingdon – New York 2000.

⁴ Stosowany jest też zapis 11M.

⁵ *Cercanías*, w których składach popełnione zostały ataki, są rodzajem lokalnej kolei, związanej z ośrodkiem miejskim i łączącym go z okolicznymi miejscowościami. Kolej ta umożliwia szybki dojazd Hiszpanów do miejsca pracy. Jest on mniej więcej odpowiednikiem Szybkiej Kolei Miejskiej (SKM), która kursuje w Warszawie, a także Trójmieście.

w różnych lokalizacjach, wskazuje na istnienie całej sieci sprawców, pieczołowite przygotowanie oraz sprawną logistykę. Eksplozje nastąpiły w porannych godzinach szczytu, pomiędzy 7.36 a 7.40, gdy pociągi były pełne ludzi udających się do pracy. Liczba osób, które ucierpiały wskutek ataków, była znacząca – ofiar śmiertelnych było, w zależności od źródeł, od 191 do 193, a rannych zostało około dwóch tysięcy osób. To okrutne przedsięwzięcie wzbudziło przerażenie w społeczeństwie, ale też stało się przedmiotem spekulacji, zwłaszcza na temat jego sprawców.

Po blisko roku do zbrodni przyznała się islamistyczna organizacja Al-Kaida i taką wersję przyjęła prokuratura w postanowieniu kończącym postępowanie karne.

Wizja alternatywna. Przesłanki związane z działalnością terrorystyczną ETA

Poza Al-Kaidą o udział w zamachach podejrzewana była ETA, ale pojawiały się też inne wątki. W tabloidach i codziennych rozmowach zwolenników prawicowej partii Partido Popular – była mowa o możliwym zamieszaniu w sprawę opozycyjnej wówczas partii Partido Socialista Obrero Español (PSOE), która miałaby czynić knowania na rzecz przeprowadzenia zamachu, i to parę dni przed wyborami, aby zyskać przewagę polityczną. Członkowie obu partii oskarżali się nawzajem w toku zamieszania medialnego. Zamachy wiązano nawet z interesami służb specjalnych Francji oraz Maroka. Takie treści miały jednak charakter marginalny, a zasadnicza narracja potoczyła się dwutorowo, opierając się na obciążeniach z jednej strony Al-Kaidy, a z drugiej ETA. Wersja, zgodnie z którą sprawcą zamachów była właśnie ETA, zyskała sporą popularność. Takie domniemania propagowane były między innymi przez internetowy dziennik Libertad Digital, ale ukazywały się również w „El Mundo”, jednej z najbardziej poczytnych gazet w Hiszpanii, o orientacji centroprawicowej⁶. Wydawało się to tym bardziej prawdopodobne, że ETA słynie z wieloletniej działalności terrorystycznej w Hiszpanii.

Istnieją dowody potwierdzające usiłowania popełnienia przez jej członków podobnego rodzaju zamachu, i to w niewielkim odstępie czasowym od 11-M. 24 grudnia 2003 roku dwóch członków ETA⁷ zostało zatrzymanych przez hiszpańską policję pod zarzutem próby popełnienia zamachu. Nie dość, że do zajścia doszło również na stacji kolejowej Chamartín w północnej części Madrytu, to zastosowano także analogiczną taktykę, wykorzystując materiały wybuchowe ukryte w plecakach. Dwa miesiące później, 28 lutego 2004 roku, zatrzymano dwóch innych członków tej organizacji, jadących w kierunku Madrytu wypełnioną ponad 500 kilogramami

⁶ Po latach nowy redaktor prowadzący Casimiro García-Abadillo napisał na jej łamach krótki felieton na temat 11-M, podważając sprawstwo zamachów ze strony ETA i deklarując, że „wszyscy popełniamy błędy”. Zob. C. García-Abadillo, *Diez años después, un balance desapasionado del 11-M*, El Mundo, 9.03.2014, <http://www.elmundo.es/opinion/2014/03/08/531b74b122601da1438b456d.html> (23.01.2016).

⁷ Osoby te to Irkutz Badillo Borde oraz Gorka Vidal Álvaro, znani również jako Irkus Badillo oraz Gorka Vidal (w Hiszpanii, co również dotyczy Kraju Basków, zwyczajowo nadaje się dwa nazwiska. Na co dzień wiele osób posługuje się tylko jednym. Imię pierwszego z nich jest rzadkie, stąd oboczność w jego zapisie w przekazach medialnych).

AL-KAIDA CZY ETA?

materiałów wybuchowych furgonetką, określaną później w artykułach prasowych, w tym na łamach „El País”, jako *caravana de la muerte*, czyli karawana śmierci⁸. Sami zatrzymani nie tylko potwierdzali swoje związki z ETA, ale i to, że działali na polecenie tej organizacji. Podobnie jak inny członek tej organizacji, znany baskijsko-algijski recydywista Henri Parot, zaprzeczyli oni w toku postępowania, jakoby mieli jakiegokolwiek powiązania z zamachami z 11 marca lub z islamistami. Wiadomość trafiła na pierwsze strony gazet⁹ wraz z nazwiskami i zdjęciami sprawców. Poza tymi zdarzeniami już po masakrze, zarówno w 2004, jak i 2005 roku, następowały jeszcze inne próby umieszczenia środków wybuchowych przez ETA w różnych miejscach w Madrycie. Nie było już jednak ofiar w ludziach.

Argumentacja na poparcie tezy o udziale ETA w zamachach

Po pierwsze, w dzień poprzedzający zamachy na ulicach miasta San Sebastian rozpowszechniano ulotki z apelem o bojkot hiszpańskich kolei. W świetle zdarzeń z 11 marca można to interpretować jako ostrzeżenie kierowane do zwolenników ETA, aby nie znaleźli się w gronie poszkodowanych. Po drugie, w 11-M nie było terrorystów-samobójców, co charakterystyczne jest dla scenariuszy zamachów organizowanych przez islamistów. Terrorystyczna praktyka ETA polega na detonacji ładunków bez uczestnictwa samobójców. Po trzecie, wysuwano podejrzenia, że materiały wybuchowe były tego samego typu, co zwyczajowo stosowane przez ETA. Taką informację podawały nawet w środkach masowego przekazu władze Hiszpanii rychło po tragedii jako rezultat dochodzenia prowadzonego przez policję. Spowodowało to falę dociekań, czy dotyczy to rodzaju materiałów, czy też ich marki.

Rozgorzała szeroko zakrojona dysputa, ze wstępnymi podejrzeniami, że chodzi o markę stosowaną właśnie przez ETA. Miał być nią ponoć Titadyn 30AG, znany również w hiszpańskich środkach masowego przekazu jako titadine. Jest to produkowana na południu Francji marka dynamitu, którą standardowo posługiwała się ta organizacja terrorystyczna. Następnie korygowano informacje, że chodzi o produkowany w Hiszpanii materiał wybuchowy Goma-2 ECO¹⁰, który stosowany był niegdyś przez ETA, zanim organizacja zaczęła uciekać się do łatwiejszego w uzyskaniu we Francji oraz silniejszego titadynu 30AG. W dyspucie ujawniano coraz więcej szczegółów. Strona rządowa w komunikatach medialnych w końcu zaprzeczyła, jakoby materiały wybuchowe zastosowane w zamachach były takie same jak te, które wykorzystuje ETA.

Brakowało jednak szczegółowego raportu na temat wykorzystanych materiałów wybuchowych, który zostałby podany do wiadomości obywateli. Przyczyniło się to do intensyfikacji podejrzeń, jakoby prawda była przez władze Hiszpanii zacierana. Zgodnie z oświadczeniami rządowymi sprawa została oficjalnie zamknięta. Ostateczne

⁸ Jest to ta sama nazwa, która stosowana była w pierwszej połowie lat 70. XX w. w odniesieniu do słynnego oddziału armii chilijskiej.

⁹ Np. J.A. Rodríguez, J. Yoldi, *Tres conocidos etarras rechazan cualquier vínculo con los atentados del 11-M*, El País, 24.04.2007, http://elpais.com/diario/2007/04/24/espana/1177365608_850215.html (23.01.2016).

¹⁰ Znany również pod nazwą Riodín.

oświadczenie w imieniu rządu wydał na prośbę dziennikarzy po upływie równo dekady od tragicznych zdarzeń minister spraw wewnętrznych Jorge Fernández Díaz. Oznajmił on, że po pierwsze, to nie ETA, tylko dżihadysty byli sprawcami zamachów, a po drugie, że sprawa jest zamknięta. Informację tę przekazywały telewizja, radio oraz gazety różnych orientacji politycznych, w tym również wydania internetowe¹¹. Wątpliwości co do sprawstwa zamachów pozostały jednak żywe w wyobraźni społecznej.

Zamachy z 11 marca 2004 roku a wynik wyborów

Współistnienie nieoficjalnej wersji wydarzeń było oczywiście dla rządu Hiszpanii niewygodne niezależnie od tego, co faktycznie było prawdą: czy przyjęta przez prokuraturę wersja obciążająca Al-Kaidę, która zresztą sama przyznała się do spowodowania zamachów, czy też wersja, zgodnie z którą miały być one dokonane przez ETA. W okresie, w którym doszło do tragedii, władzę sprawowała PP pod przewodnictwem José Maríi Aznara. Zamachy nie tylko zbiegły się z kresem jego kadencji, ale nastąpiły zaledwie trzy dni przed wyborami i nie pozostały bez wpływu na ich wynik. Dzień przed wyborami odbyły się manifestacje związane z zamachami. Rząd brał nawet pod uwagę ewentualność zmiany terminu wyborów ze względu na to, że niepokoje społeczne mogłyby mieć wpływ na ich wynik. Co więcej, podczas nocy przedwyborczej przed siedzibami Partido Popular zebrały się tysiące osób w proteście wobec enigmatycznej polityki informacyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie zamachów, co zarazem zwiększyło szanse opozycyjnej partii PSOE. W ostatecznym rozrachunku, w wyborach 14 marca 2004 roku zwyciężyła PSOE i do władzy doszedł kierujący nią kontrkandydat – José Luis Rodríguez Zapatero. Wciąż obecne było w społeczeństwie zaniepokojenie wydarzeniami, a ponadto spadł poziom i tak niskiego już zaufania do władzy, niezależnie od orientacji politycznej.

Alternatywna wizja zdarzeń w dalszym ciągu jest podtrzymywana i traktowana przez jej zwolenników jako świadectwo istnienia drugiego dna w sprawie. *In extenso* interpretowana jest jako dowód na powtarzaną przez nich tezę, że „rząd kłamie”. Zastrzeżenia wysuwane są zarówno wobec PP, jak i PSOE, zwłaszcza że zamachy miały miejsce w momencie zmiany gabinetu, a śledztwo toczyło się przez lata. Szczególnie ważne było w ostatnich latach postępowanie wszczęte na początku marca 2012 roku w związku z doniesieniem na łamach Libertad Digital, jakoby policja bądź sędzia prowadzący sprawę, Juan del Olmo, nakazali ukryć resztki jednego z wagonów, w którym nastąpiła detonacja, a który nie został ponoć poddany badaniom. Po około trzech miesiącach sprawę umorzono, co argumentowano brakiem dowodów. Jest to nie tylko kolejny asumpt do podtrzymywania nieoficjalnej wersji, ale też, *in extenso*, stanowi powszechnie wykorzystywany w Hiszpanii argument na potwierdzenie nieprzejrzystości postępowania władzy, a w szczególności organów sprawiedliwości.

Pamięć o tragedii trwa do dziś. Silne jest poczucie krzywdy ze strony osób, które ucierpiały w zamachach, a także bliskich ofiar. Istnieje platforma obywatelska o na-

¹¹ Np. Fernández Díaz sobre el 11M: es evidente que fue un atentado ejecutado por el terrorismo yihadista, ABC, <http://www.abc.es/videos-espana/20140310/fernandez-diaz-sobre-evidente-3323845705001.html> (23.01.2016).

AL-KAIDA CZY ETA?

zwie Peones Negros¹², która stawia sobie za cel głoszenie, że władze kłamią w sprawie 11-M. Jej transparenty pojawiały się nieraz na manifestacjach organizowanych przy współudziale podmiotów pozarządowych, działających na rzecz ofiar. Wśród tych podmiotów jest stowarzyszenie o nazwie Asociación Víctimas del Terrorismo¹³, posługujące się akronimem AVT, stowarzyszenie Asociación de Ayuda a las Víctimas del 11-M¹⁴ oraz Asociación 11M. Afectados del Terrorismo¹⁵. Dwa ostatnie założone zostały w 2004 roku w celu pomocy ofiarom 11-M i ich bliskim. Ostatniemu z nich odmawiano finansowania ze środków publicznych, co traktowane bywa jako kolejny argument na poparcie tezy o ukrywaniu przez rząd prawdy. |

¹² Czarni Postaćy (*peones* w innych kontekstach może znaczyć też „wyrobownicy”). Zob. Plataforma Ciudadana Peones Negros, <http://www.peones-negros.com/>, Plataforma Ciudadana Peones Negros Libres, <http://peonesnegroslibres.com/> (23.01.2016).

¹³ Stowarzyszenie Ofiary Terroryzmu. Zob. <http://avt.org/> (23.01.2016). Niekiedy w hiszpańskich środkach masowego przekazu podawana jest nazwa Asociación de Víctimas del Terrorismo (Stowarzyszenie Ofiar Terroryzmu), jednak ta pierwsza jest jego poprawną nazwą własną. Powstało ono w Madrycie w 1981 roku, pierwotnie jako Hermandad de Familiares de Víctimas del Terrorismo (Bractwo Krewnych Ofiar Terroryzmu). Jego statutowym celem jest wspieranie oraz świadczenie pomocy osobom, które ucierpiały w wyniku aktów terroryzmu w Hiszpanii oraz ich rodzinom, a także uwrażliwianie społeczeństwa na ich sytuację i problemy. Stowarzyszenie otrzymuje subwencje m.in. od Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych, Ministerstwa Obrony, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także wsparcie finansowe ze strony jednostek administracji lokalnej, przedsiębiorstw i osób prywatnych za pośrednictwem fundacji o nazwie Fundación Víctimas del Terrorismo. Zob. <http://www.fundacionvt.org/> (23.01.2016).

¹⁴ Stowarzyszenie Pomocy Ofiarom 11M.

¹⁵ Stowarzyszenie 11M. Ofiary Terroryzmu. Obecny w nazwie wyraz *afectados* oznaczać może zarówno ofiary (podobnie jak *víctimas*), ale również: „ci, którzy ucierpieli” lub „ci, którzy są/byli pod jakimś/czyimś wpływem”. W kontekście nazwy stowarzyszenia oraz zakresu jego działalności najbardziej adekwatne jest tłumaczenie tego wyrazu jako „ofiary”, choć sprawia to, że nazwa przypomina przyjętą przez AVT. Zob. www.asociacion11m.org/ (23.01.2016).